Artykuł recenzyjny: Mirosław Borusiewicz: *Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum*. Muzeologia. T. 4. Kraków 2012, 236 s.

Tytuł książki dr. Mirosława Borusiewicza eksponuje podstawowe pytanie, które stale towarzyszy pracy muzealników, autorów scenariuszy wystaw, rozważających wielokrotnie sposoby ich realizacji i cele ekspozycji muzealnych. Do omówienia tego wydawnictwa zainspirowały mnie poruszone w nim zagadnienia, z którymi stykam się bezpośrednio w trakcie pracy[1]. Przedstawiając treść książki, odwołałam się w kilku miejscach do działań wystawienniczych podejmowanych przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.

Mirosław Borusiewicz w latach 1993–1994 był pełnomocnikiem ministra kultury i sztuki ds. muzeów i organizatorem oraz kierownikiem działającego w latach 1994–2006 Centrum Muzeologicznego w Łodzi. Od 1997 do 2006 roku pełnił funkcję dyrektora Muzeum Sztuki w Łodzi. Stworzył autorski program studiów podyplomowych dla Studium Muzeologicznego organizowanego przez Uniwersytet Warszawski. Obecnie jest zatrudniony w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Książka składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii (tylko pozycje cytowane), indeksu nazwisk, tabeli, aneksów. W aneksach autor cytuje kolejne definicje muzeum zawarte w statutach Międzynarodowej Rady Muzeów ICOM od 1946 do 2007 roku, definicje muzeum krajów Unii Europejskiej i Białorusi, a także definicję macedońską, przedstawioną na posiedzeniu EGMUS (The European Group on Museum Statistics) w Oslo 21–22 października 2010 roku. W tabelach prezentowane są istotne elementy definicji muzeum, obowiązujące w poszczególnych krajach Europy.

Historię powstawania muzeów w Europie i ich rozwój autor przedstawił w rozdziale *Geneza i zarys dziejów instytucji muzeum publicznego*. Omawiając dzieje muzealnictwa w trzech aspektach: pojęcia muzeum, organizacji instytucji muzeum i kolekcjonerstwa (zbieractwa), wskazał na uwarunkowania społeczne i polityczne ich rozwoju. W kolejnym rozdziale *Pojęcia i definicje muzeów w XX wieku* zanalizował hasła z *Encyklopedii Britannica*, definicje Międzynarodowej Rady Muzeów ICOM oraz definicje muzeum w krajach Unii Europejskiej i na Białorusi. Zwrócił też uwagę na sformułowania dotyczące muzeum w kodeksie etyki zawodowej muzealnika ICOM, uchwalonym w 1986 roku,



Mirosław Borusiewicz: Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum. *Muzeologia. T. 4, fot. T. Kalarus*

gdzie zapisano, że muzea mają działać także dla rozrywki[2]. Przedstawił definicje muzeum w encyklopediach rosyjskich, wskazując na widoczne w nich propagandowe, doktrynalne treści oraz na sformułowania różniące je od definicji przyjmowanych w krajach Europy Zachodniej.

Borusewicz omówił ewolucję definicji muzeum na podstawie haseł w sześciu wydaniach *Encyklopedii Britannica* (od wydania z 1911 roku do wydania z 1998 roku). Porównując zawartą w nich treść, wykazał, jak muzea były postrzegane i jak je sobie wyobrażano. Scharakteryzował funkcje muzeum, problem jego dostępności, wskazał na zagadnienie eksponowania zbiorów, ich ochronę, na zabiegi w pozyskiwaniu gości muzealnych. Cytując fragmenty kolejnych definicji, przeprowadził ich krytyczną analizę, szcze-

[1] Autorka recenzji jest kustoszem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, kierownikiem Pracowni Dokumentacji Architektury i Zmian Urbanistycznych Miasta Krakowa, w ramach której działa sekcja rekonstrukcji cyfrowych architektury historycznej.

[2] W 2004 r. ICOM uchwalił nowy kodeks, zachowujący podstawowe elementy definicji z 1986 r. Zob. Waltoś S.: *Kodeks etyki ICOM dla muzeów*. Warszawa 2009.

gólnie w kontekście muzeum sztuki. Komentarz do prezentowanych definicji jest równocześnie opinią Borusiewicza na temat roli, zadań, funkcji muzeum we współczesnej rzeczywistości i odpowiedzią na pytanie, jakie muszą być spełnione warunki, by uznać instytucję za muzeum. Czytelnik otrzymuje informacje, jak rozumiano funkcjonowanie muzeów w XX wieku, jak ważne jest budowanie zbiorów – gromadzenie kolekcji, praca badawcza nad nią i poziom edukacji w działalności tych instytucji. Omawiając definicje muzeum, napisał o wystawach i roli obiektów muzealnych, a równocześnie o monitorowaniu reakcji społecznych na ofertę muzealną. Borusiewicz, porządkując myślenie o muzeum, uzmysłowił czytelnikowi, jak wiele skomplikowanych zagadnień kryje się pod jego definicją.

Przedstawiając szerzej definicję Geoffreya D. Lewisa w najnowszym wydaniu *Britannici*, autor zwrócił uwagę na określenie w niej misji muzeum przez zbiory znajdujące się w jego posiadaniu oraz na użycie słowa interpretacja w stosunku do obiektów muzealnych. Dla Lewisa najważniejszą misją muzeum jest ochrona i interpretacja materialnych obiektów, z czego może wynikać manipulacja dziełem i co może zmierzać do teatralizacji wystawy. Borusiewicz zastanawia się, jak podejść do dzieła sztuki na wystawie, jak prezentować w ogóle sztukę nowoczesną, a równocześnie doskonalić kontakt z widzem. Wskazał na subiektywizm autora wystawy i konieczność traktowania obiektu z rezerwą i „stosownym szacunkiem"[3]. Zanalizował sformułowania Lewisa dotyczące celów, dla jakich muzea są powoływane (rekreacja, nauka, edukacja) oraz rolę muzeów w rozwoju regionu, wzmacnianiu dumy narodowej i obywatelskiej, ale też w rozpowszechnianiu teorii ideologicznych. Zwrócił uwagę na coraz częściej pojawiającą się w misji muzeum funkcję ludyczną, rozrywkową.

Autor podjął niełatwą próbę interpretacji definicji muzeum, kolejnych poprawek i zmian do nich wprowadzanych od roku 1946, a zapisanych w dokumentach Międzynarodowej Rady Muzeów ICOM. Generalnie akceptuje definicję z 2007 roku jako zwartą i logiczną, mówiącą, że za muzeum uznaje się „niedochodową, trwałą instytucję w służbie społeczeństwa i jego rozwoju, otwartą dla publiczności, która pozyskuje, konserwuje, bada, upowszechnia i wystawia materialne i niematerialne dziedzictwo ludzkości i jej środowiska dla edukacji, nauki i rozrywki"[4]. Zdaniem autora definicja ta jest wystarczająca dla ujęcia cech muzeum, mimo że budzi wątpliwości związane np. z wykorzystaniem dochodów muzeum czy określeniem trwałości tej instytucji. Omawiając definicje w krajach Unii Europejskiej i na Białorusi, podkreślił, że w każdym państwie pojęcie muzeum „rozumiane jest w sposób określony tradycjami i wymogami administracyjnymi, kulturalnymi lub politycznymi"[5]. Uchwalenie kodeksu etyki zawodowej muzealnika spowodowało zmiany w myśleniu o muzeum i dostrzeganie jego wielkiego znaczenia dla kultury.

Autor omówił polską definicję muzeum i historię jej zmian. Przeprowadzając krytyczną analizę obszernej definicji zawartej w Ustawie o muzeach z 1996 roku, podkreślił niejasność jej sformułowań. Poddał też krytyce najnowszą definicję z 2007 roku, uważając, że posiada istotne braki. Mówi ona, że „Muzeum jest jednostką organizacyjną nienastawioną na osiąganie zysku, której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym, informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej oraz umożliwianie korzystania ze zgromadzonych zbiorów"[6]. Borusiewicz uważa, że w przypadku Polski została stworzona definicja kosmopolityczna, „dość daleka (…) – jak się wydaje – od doskonałości tak metodologicznej, jak i merytorycznej"[7]. Nie ma w niej, jak podkreślił, wyrazistego określenia wielu ważnych celów muzeum, m.in. edukacji, rozwoju społecznego, badań naukowych czy rozrywki. Jednak można się ich domyślić w tak sformułowanej definicji.

Podsumowując, napisał, że posiadanie zbiorów i ich udostępnianie głównie w formie wystaw jest warunkiem koniecznym uznania instytucji za muzeum. Każda ekspozycja jest realizowana dla nauki, edukacji i rozrywki. Autor zwrócił uwagę, że rozrywka jest stosunkowo nowym celem działalności muzeum i obawia się, że ten cel może stać się usprawiedliwieniem wątpliwych i kontrowersyjnych wydarzeń muzealnych.

W kolejnym rozdziale scharakteryzował główne założenia nowej muzeologii, odwołując się m.in. do tekstu Petera Vergo, autora tego pojęcia. Nowa muzeologia kładzie nacisk na społeczną, twórczą, kreatywną rolę muzeum, otwarcie na publiczność, na edukację i rozrywkę, na interaktywne ekspozycje i kontakt z gościem muzealnym. Człowiek aktywnie uczestniczy w kontakcie z obiektem muzealnym[8].

Przedstawiając problematykę nowej muzeologii, autor omówił zagadnienie obiektu muzealnego i jego kontekstu w muzeum. Zwrócił uwagę na szereg tematów z tym związanych: postrzeganie eksponatu przez profesjonalistów i laików, organizacja i cel wystawy, przestrzeń sali wystawowej, logika ekspozycji, szlak zwiedzania, emocjonalne reakcje na obiekty, atmosfera muzeum, psychologia widzenia. Podkreślił ogromną rolę czynników pobocznych działających na gościa w trakcie zwiedzania, które nie łączą się z wystawą i jej treścią merytoryczną. Rezultatem wizyty w muzeum może być zapamiętana całość wrażeniowa, zespół impresji, rzadko związany bezpośrednio z oglądanymi eksponatami (np. organizacja i jakość obsługi zwiedzających, stan łazienek, muzealny sklep i kawiarnia).

Omawiając rolę kolekcji, wskazał na możliwość wielokrotnej interpretacji obiektów ją tworzących, co jest kluczowym zagadnieniem dla muzealnika. Przedstawił tu wiele

[3] Borusiewicz M.: *Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum*. Muzeologia. T. 4. Kraków 2012, s. 53.

[4] *Ibidem*, s. 73.

[5] *Ibidem*, s. 75.

[6] Ustawa z 29 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o muzeach. DzU 2007, nr 136, poz. 956, s. 9938.

[7] Borusiewicz M.: *Nauka czy rozrywka?…*, s. 93.

[8] Rozważania takie mieszczą się w ramach „semiotyki ucieleśnionej", zob. np. Owsianowska S.: Świat zwiedzany jak muzeum. O rytuałach cywilizacyjnych i roli dzieł sztuki w doświadczeniu turystycznym. W: *Sztuka i podróżowanie. Studia teoretyczne i historyczno-artystyczne*. Red. P. Krasny, D. Ziarkowski. Kraków 2009, s. 30.

problemów obejmujących znaczenie obiektu, jego ilustracyjność i wpływ na ekspozycję oraz kontekst, w jakim został umieszczony, co ma wielki wpływ na odbiór ekspozycji przez widza. Kontekstualizacja obiektu muzealnego, jak zauważył autor, wiąże się z używaniem słowa pisanego (np. podpisy) i mówionego na wystawach. Słusznie podkreślił, że problem ten jest w Polsce rzadko omawiany i wskazuje na nonszalancki stosunek dużych grup społecznych do języka ojczystego[9]. Sądzę, że autorowi chodzi też o „czystą informację" o obiekcie, a nie narrację, która manipuluje słowem, porządkuje świat w wymiarze prawie wyłącznie rozrywkowym, z nakreślonym znaczeniem moralnym, tak jak robią to współczesne tabloidy. Czy wobec tego język stanie się zbędnym środkiem komunikacji międzyludzkiej, czy grozi nam cyborgizacja kultury i systemu edukacji muzealnej i, upraszczając, porozumiewanie się za pomocą myśli? Borusiewicz zastanawia się nad socjologiczną i psychiczną stroną kontaktu widza z obiektem muzealnym. Zauważył, że wiąże się to z zagadnieniem psychologii wizyty muzealnej. Te rozważania autora dotyczą nowych trendów w muzealnictwie (nowej muzeologii), w których muzeum staje się miejscem szczególnych doświadczeń.

Ze słów autora przebijają wątpliwości dotyczące możliwości tworzenia szerokiego kontekstu kulturowego i tożsamościowego na wystawach przy wykorzystaniu różnorodnych technik prezentacji, współczesnych środków multimedialnych, w tym technologii audiowizualnych. Nie rozważał tego problemu szerzej, tak istotnego i aktualnego dla współczesnego muzealnictwa. Nie jest to zresztą głównym tematem jego rozprawy. Z wyczuwalnym niepokojem Borusiewicz wypowiada się o narastającej disneylandyzacji muzeów, „czyli takiego podejścia niektórych organizatorów, w którym głównym, a często jedynym wskaźnikiem branym pod uwagę przy ocenie placówki będzie atrakcyjność dla możliwie najszerszej publiczności"[10]. Tak tworzona wystawa jest próbą uczenia przez zabawę i kładzie nacisk na rozrywkową stronę procesu poznawania, ale nie wymaga większego zaangażowania intelektualnego. Sądzę jednak, że odpowiednie stosowanie takich metod ekspozycyjnych może pobudzić do znacznego wysiłku intelektualnego, do poznawania kolejnych warstw wiedzy, tworzenia reprezentacji przeszłości, przekazywanej przez interaktywne instalacje dźwiękowo-wizualne. Borusiewicz dość krytycznie podchodzi do zagadnienia wykorzystania technik elektronicznych, projekcji multimedialnych, podkreślając, że konieczny jest tu umiar i zachowanie odpowiednich proporcji w posługiwaniu się tego rodzaju przekazem informacyjnym. Zastanawia się też, jak wygląda poznawanie historii w przypadku rekonstrukcji[11], ale równocześnie docenia weryfikację wiedzy przez tego typu kontekstualizację eksponatu muzealnego.

Dla Borusiewicza jednym z najważniejszych celów działalności muzeum jest edukacja. Dlatego też zauważa duże różnice w sposobie przekazywania informacji, wiedzy przez różne muzea, wskazując, jakie są tego przyczyny. Poruszył problem badań naukowych, podkreślając, że jest on istotny dla przygotowania wystawy, a w tym kontekście dla oceny muzeum, które powinno współpracować z ośrodkami akademickimi i profesjonalnymi instytucjami badań społecznych. Naukę w muzeum Borusiewicz rozumie „jako wszechstronne badanie posiadanych zbiorów i problemów z nimi związanych"[12]. Zwraca też uwagę na kontekst tworzony przez budynek, w którym mieści się muzeum i powstają wystawy[13].

W rozdziale *Nowoczesne muzeum w nowoczesnym społeczeństwie* autor zastanawia się nad funkcjonowaniem tych instytucji w zmieniającym się społecznie otoczeniu. Przez omówienie różnych zagadnień otrzymujemy odpowiedź,

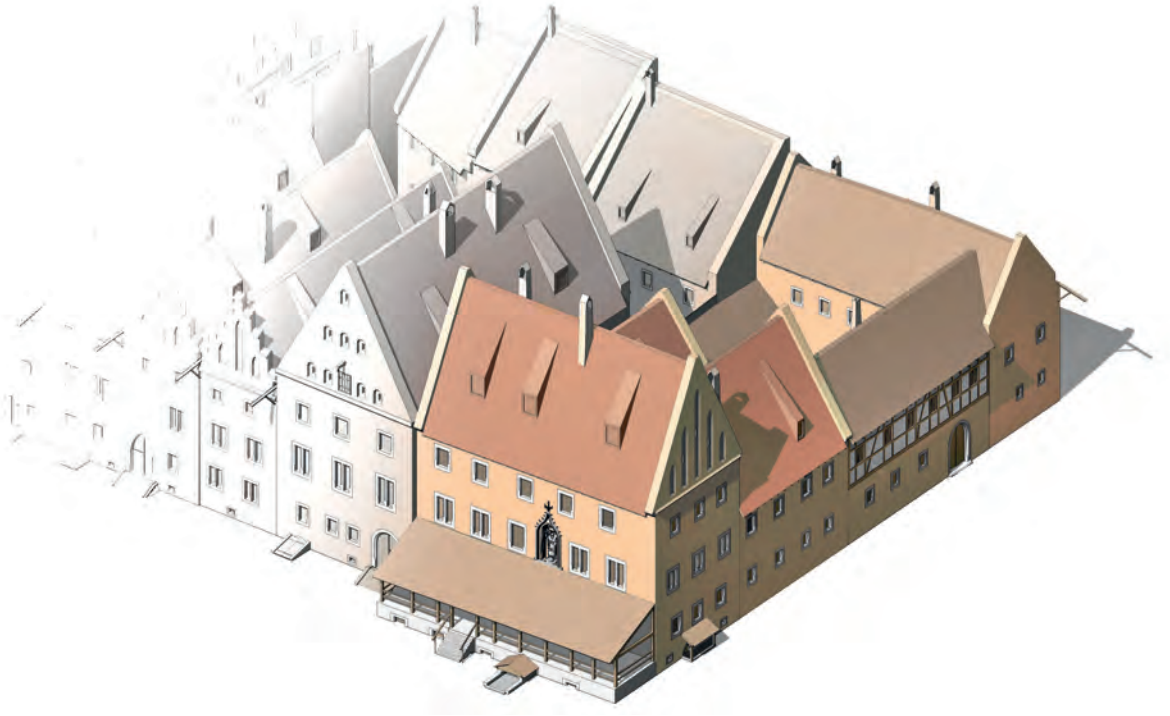
[9] Autorka niniejszego tekstu sama zetknęła się z tym problemem w formie stwierdzeń: „Po co pisać i tak nikt tego nie będzie czytał". Jest to też znak naszego czasu, w którym zaczynają, poza językiem, dominować inne formy komunikacji. Zob. Wodarska-Ogidel K.: Ekspozycja muzealna w dobie dominacji kultury wizualnej – projekcje multimedialne w muzeach teatralnych. W: *Muzeum w świetle reflektorów. Wystawa – naukowe laboratorium czy artystyczna kreacja? Materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej 12–14 października 2011 r. przez Muzeum Historyczne Miasta Krakowa*. Red. nauk. A. Kowalska. Kraków 2012, s. 64–70.

[10] Borusiewicz M.: *Nauka czy rozrywka?*…, s. 122.

[11] W MHK od 2005 r. realizowany jest program cyfrowej rekonstrukcji historycznej zabudowy Krakowa. Na podstawie naukowej wiedzy uzyskanej od konsultantów – historyków, historyków sztuki i architektury oraz archeologów – sukcesywnie odtwarzany jest obraz średniowiecznego i nowożytnego miasta. Powstały też bazujące na konsultacjach naukowych komputerowe animacje filmowe, rekonstruujące hipotetycznie historyczny krajobraz osadniczy Krakowa: *Civitas nostra Cracoviensis A.D.1650* w 2007 r., *Cracovia. Origo* w 2010 r., *Cracovia A.D.1650* w 2011 r. Zob. Marek M.: *Cracovia 3D. Rekonstrukcje cyfrowehistorycznej zabudowy Krakowa / Digital Reconstructions of the Historical Built-up Areas of Kraków*. Red. A. Biedrzycka. Kraków 2011; Opaliński P.: *Rekonstrukcja cyfrowa infrastruktury architektonicznej Rynku krakowskiego w XIV i XV wieku*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 2010, z. 28, cz. 1, s. 113–128. Red. nauk. E. Firlet. O materiale audiowizualnym jako źródle historycznym obszernie: Skotarczak D.: *Historia wizualna*. Poznań 2012.

[12] Borusiewicz M.: *Nauka czy rozrywka?*…, s. 147.

[13] Z zagadnieniem tym zmierzyli się autorzy wystawy *Kraków – czas okupacji 1939–1945*, otwartej w 2010 r. w budynku administracyjnym dawnej Deutsche Emailwarenfabrik (oddział MHK). Otwarta w 2011 r. nowa wystawa stała *Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956* w oddziale Ulica Pomorska mieści się w dawnym Domu Śląskim, gdzie w okresie II wojny światowej znajdowało się więzienie gestapo i Urząd Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w dystrykcie Kraków. Zob. Salwiński J.: *Dom Śląski w Krakowie. Geneza, historia, teraźniejszość*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 2004, z. 22, s. 144–165. Autorzy przygotowywanego obecnie scenariusza nowej wystawy stałej w pałacu Pod Krzysztofory, siedzibie MHK, szczególnie rozważają kontekst miejsca, gdzie ma być ona prezentowana. Pałac jest zabytkową budowlą, której początki sięgają drugiej połowy XIII w., z reliktami architektury średniowiecznej i nowożytnej, z elementami dekoracyjnymi z różnych epok historycznych, które powinny znaleźć miejsce w przyszłej ekspozycji.



Zabudowa działki narożnej u zbiegu zachodniej pierzei Rynku krakowskiego i ul. Szczepańskiej. Rekonstrukcja cyfrowa według stanu z połowy XV w. Narożna kamienica Pod Krzysztofory z przedprożem, które obecnie eksponowane jest in situ w piwnicach budowli (siedzibie Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w Rynku Głównym 35); konsultacja naukowa dr inż. arch. M. Łukacz, model cyfrowy M. Kowalski, 2010

jak można rozumieć pojęcie nowoczesnego muzeum oraz jakie problemy się z tym wiążą. Dla autora jest to instytucja aktywizująca publiczność, otwarta na nowych odbiorców, komunikatywna, dobrze zarządzana, dbająca też o rozrywkę (przyjemność i wypoczynek) na odpowiednim poziomie.

Rozważając ponownie temat edukacji muzealnej, podkreślił, że działania, którymi się zajmuje, mają własną metodologię, zbliżoną do pedagogiki. Autor optymistycznie zakłada, że na wystawie widz zderza się z rzetelną wiedzą, uporządkowaną i przedstawioną w możliwie atrakcyjny sposób. Pisze: „Owa atrakcyjność zaspokaja pragnienie rozrywki (…) i jest to jedynie swego rodzaju opakowanie treści poważniejszych, zawierających jakiś wycinek wiedzy na dany temat”[14]. Pytając o powody chodzenia do muzeum, wskazał na ciekawość nowości, chęć uzupełnienia wiedzy, czy „poszukiwanie wartościowej i przynoszącej satysfakcję intelektualną rozrywki na wysokim poziomie dla siebie oraz rodziny”[15].

Omawiając znaczenie muzeum dla lokalnej społeczności, rozważa jego rolę jako instytucji generującej dochód, promującej region i stanowiącej powód do dumy z lokalnej tradycji. W kontekście badań publiczności muzealnej Borusiewicz zastanawia się nad celem wizyty w muzeum. Powołał się tu m.in. na badania Johna Howarda Falka i Lynn Diane Dierking[16], którzy wymieniają powody społeczno-rekreacyjne, edukacyjne i wynikające z uznania dla zbiorów. Zgadza się z opinią Kevina Moora, dla którego prawdziwym pożytkiem z funkcjonowania muzeum jest „komunikacja za pośrednictwem obiektów kultury materialnej. Inne funkcje mają drugorzędne znaczenie”[17]. Tutaj wskazał na teoretyków i kustoszy muzeów historycznych, którzy podważają tę zasadę. Według nich, jak pisze Borusiewicz, „oryginalny obiekt muzealny w takich muzeach jest zaledwie ilustracją treści przekazywanych w inny sposób (film, fotografia, tekst)”. Wystawa staje się „swego rodzaju ilustrowaną eksponowanymi obiektami książką, której poszczególne strony znajdują się na ścianach i w gablotach”[18]. Koncepcja taka, jak uważa, jest broniona, dlatego, że w muzeach nie ma odpowiednich eksponatów, które przedstawiałyby przeszłość. To prawda, ale sądzę, że chcąc obiektywizować i „opowiadać” historię na wystawach muzealnych, warto tworzyć na bazie badań naukowych rekonstrukcje fizyczne i cyfrowe, kopie, obiekty ekspozycyjne, które wzbogacą jej treść merytoryczną[19]. Tego typu działania stara się podejmować na wyważoną skalę Muzeum Historyczne Miasta Krakowa. W ramach programu obchodów wielkiej lokacji Krakowa w latach 2005–2008 elementami uzupełniającymi dwie duże wystawy były animacje komputerowe i rekonstrukcje cyfrowe przedstawiające architekturę historyczną miasta i jego przestrzeń urbanistyczną. Wystawom towarzyszyły monumentalne naukowe

[14] Borusiewicz M.: *Nauka czy rozrywka?*…, s. 146, 147.

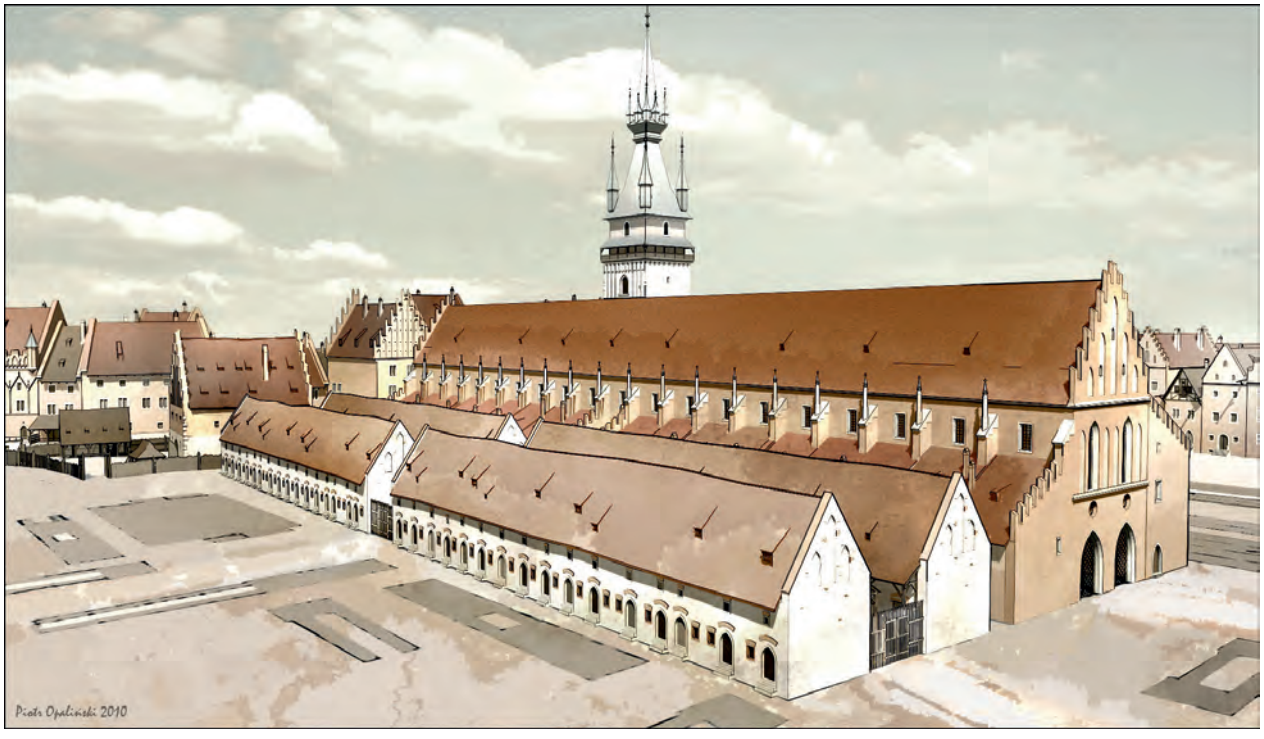
[15] *Ibidem*, s. 145.

[16] Falk J.H., Dierking L.D. *The Museum Experience*. Washington 1992. Foreword by W.L. Boyd.

[17] Borusiewicz M.: *Nauka czy rozrywka?*…, s. 149.

[18] *Loc. cit.*

[19] Oczywiście, tak tworzony język narracyjny wystawy jest pewną generalizacją, kodem interpretacyjnym w stosunku do eksponatu muzealnego (dowodu materialnego, źródła). Tworzone w MHK rekonstrukcje są hipotezami ciągle weryfikowanymi, poddawanymi naukowej krytyce.



Kramy Bogate i Sukiennice w pierwszej połowie XV w. Piwnice budowli zostały włączone w 2010 r. w ciąg ekspozycji w podziemiach Rynku Śladem europejskiej tożsamości Krakowa – szlak turystyczny po podziemiach Rynku Głównego*, modele cyfrowe P. Opaliński, M. Kobiela; konsultacja naukowa S. Sławiński, dr inż. arch. W. Niewalda, dr W. Głowa, E. Firlet, P. Opaliński, 2011*

katalogi[20]. Można przygotować wystawę z niewielką liczbą eksponatów muzealnych, z wykorzystaniem kopii, animacji filmowych, makiet architektonicznych, opatrzoną naukowym tekstem, która jest też odbiciem historycznego pomostu kulturowego między dwoma państwami[21].

Borusiewicz uczula na niebezpieczeństwa wynikające z niewypełniania misji wynikającej z definicji muzeum, którego działalność może stać się „mniej lub bardziej skomercjalizowaną próbą odnalezienia się wśród instytucji spędzania wolnego czasu, gdzie rozrywka zajmuje dominujące miejsce, a edukacja jest efektem ubocznym"[22]. Rozważania autora na temat nowoczesnego muzeum zawierają zaniepokojenie, troskę i obawy wynikające z gwałtownego rozwoju ekspozycji muzealnych wykorzystujących różnorodne techniki informacyjne, rekonstrukcje obudowujące eksponat muzealny, tworzące różnorodne modele narracji historycznej na wystawie. W 2010 roku otwarto w Krakowie wystawę *Kraków – czas okupacji 1939–1945* w dawnej fabryce Oskara Schindlera[23]. W tym samym roku udostępniono do zwiedzania rezerwat archeologiczny, nazywany też parkiem tematycznym *Śladem europejskiej tożsamości Krakowa – szlak turystyczny po podziemiach Rynku Głównego*[24]. Obie wystawy, chociaż w różny sposób, wykorzystały rekonstrukcje i instalacje artystyczne oraz najnowsze techniki audiowizualne na dużą skalę.

Niezmiernie ważny jest problem frekwencji i publiczności w kontekście tematyki wystawy, strategii i celów edukacji muzealnej. Muzeum nastawione na rozrywkowo-sensacyjną prezentację będzie się cieszyło większym powodzeniem.

[20] *Kraków w chrześcijańskiej Europie X–XIII w. Katalog wystawy*. Koncepcja i red. nauk. E. Firlet. Kraków 2006. Wystawa w pałacu Pod Krzysztofory, 5 czerwca – 12 listopada 2006 r.; *Kraków – europejskie miasto prawa magdeburskiego 1257–1791. Katalog wystawy*. Koncepcja i red. nauk. G. Lichończak-Nurek. Kraków 2007. Wystawa w pałacu Pod Krzysztofory, 5 czerwca – 19 listopada 2007 r. Por. też: Firlet E.: *Rekonstrukcja krajobrazu krakowskiego zespołu osadniczego na wystawie Kraków w chrześcijańskiej Europie X–XIII w.* „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 2008, z. 26, s. 21–26; Marek M.: *Zastosowanie techniki cyfrowej 3D do rekonstrukcji historycznej zabudowy Krakowa*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 2008, z. 26, s. 57–76.

[21] W taki sposób starano się przygotować wraz z odpowiednim wydawnictwem wystawę *Cracovia 3D. Via Regia – Krakau auf der Handelsroute im 13.–17. Jahrhundert* (Cracovia 3D. Via Regia – Kraków na szlaku handlowym w XIII–XVII wieku) prezentowaną w 2013 r. w Stadtgeschichtliches Museum Leipzig (Muzeum Historyczne Miasta Lipska).

[22] Borusiewicz M.: *Nauka czy rozrywka?*…, s. 151.

[23] Zob. Bednarek M., Miśtal Z.: *Otwarcie nowego oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa oraz wystawy stałej Kraków – czas okupacji 1939-1945. Podsumowanie i wnioski z realizacji projektu*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 2011, z. 29, s. 429–436. Za wystawę *Kraków czas okupacji 1939–1945* nasze Muzeum otrzymało prestiżową nagrodę *Sybilla 2010* za najlepszą wystawę historyczną w Polsce.

[24] MHK nie jest twórcą wystawy w podziemiach Rynku, ale jej operatorem. Szeroko o powstaniu tej ekspozycji: Firlet E.: *Podziemia Rynku Głównego w Krakowie – od eksploracji do trasy turystycznej*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 2010, z. 28 cz. 1, s. 9–52. Red. nauk. E. Firlet.



Fragment wystawy Śladem europejskiej tożsamości Krakowa – szlak turystyczny po podziemiach Rynku Głównego. *Projekt architektoniczny i architektura wnętrz prof. Andrzej Kadłuczka z zespołem Studia Archecon, koncepcja i scenariusz merytoryczny dr Cezary Buśko z zespołem Archeologia B. C., aranżacja trasy: art. Marcin Pietuch, art. Mieczysław Bielawski, art. Tomasz Salwierz z zespołem Konsorcjum Trias, fot. A. Janikowski, T. Kalarus*

Pojawia się też tutaj problem traktowania tej instytucji jako przedsiębiorstwa komercyjnego, ocenianego w kategoriach marketingowych. Autor omówił czynniki wpływają na frekwencję i dostępność muzeum, przekazy, jakie wytwarza ta instytucja, sposoby komunikowania się z odbiorcami, odczytywanie jej przez odbiorców, jak też osoby, które nie mają zamiaru do niej przyjść. Borusiewicz zastanawia się nad politycznym kontekstem funkcjonowania muzeum. Słuszna jest uwaga autora, że interes polityczny zbiega się z interesem ekonomicznym i również w muzeach poszukuje się masowego odbiorcy, który zapewni poparcie dla władzy i dochód „do kasy". Uważa, że przez swoje działania muzea mogą mieć udział w utrwalaniu porządku społecznego, kształtując określone postawy i zachowania.

Borusiewicz pyta: „Jak należy postrzegać przyszłość muzeum: jako miejsce refleksji i edukacji, rozrywki intelektualnej na najwyższym poziomie czy raczej jako centrum zaciekawienia i rozrywki, coraz bardziej przypominające park tematyczny czy Disneyland? Czy nie grozi nam sprymityzowanie własnej tradycji i zanik tożsamości, powolna śmierć języka, która zaczyna się od zjawisk (…) podobnych wydanemu ostatnio m.in. za pieniądze w dyspozycji polityków komiksowi o Chopinie, napisanemu z użyciem slangu na razie jeszcze młodzieżowego marginesu społecznego?"[25].

[25] Borusiewicz M.: *Nauka czy rozrywka?*…, s. 153; Warto tu wspomnieć, że komiks, oddziałując treścią i obrazem, może być wartościowym nośnikiem wiedzy. Tego typu wydawnictwo towarzyszyło otwarciu w 2013 r. nowej wystawy stałej w Aptece pod Orłem (oddział MHK). Zob. Bereźnicki T.: *Aptekarz w getcie krakowskim. Opowieść o Tadeuszu Pankiewiczu*. Kraków 2012. Natomiast na wystawie *Kraków – czas okupacji 1939–1945* na ścianie namalowano komiks ilustrujący akcje bojowe przeprowadzone w Krakowie na dowódców SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie: Friedricha W. Krügera 20 kwietnia 1943 r. i Wilhelma Koppego 11 lipca 1944 r. Zob. Marszałek A., Bednarek M.: *Fabryka Emalia Oskara Schindlera. Przewodnik*. Kraków 2011, s. 35.



Fragment ekspozycji Cracovia 3D. Via Regia – Krakau auf der Handelsroute im 13.–17. Jahrhundert *(Cracovia 3D. Via Regia – Kraków na szlaku handlowym w XIII–XVII wieku) w Stadtgeschichtliches Museum Leipzig (Muzeum Historyczne Miasta Lipska) w 2013 r., fot. P. Opaliński*

Borusiewicz nie neguje wartości kultury masowej, ale obawia się, aby nie zanikła w społeczeństwie chęć do kontaktu z rzetelnym wydarzeniem muzealnym i kulturą wysoką. Dla autora cała oferta kulturalna ma wydźwięk polityczny i w zasadzie jest elitarna, czym wyższy jej poziom, tym bardziej wyselekcjonowany odbiorca. Borusiewicz słusznie zauważył, że przeważają muzea nastawione na sensację, „atrakcyjność dla frekwencji", gdzie kontekst dominuje nad oryginałem. Takie muzea mają duże znaczenie polityczne i są mile widziane przez polityków.

W rozdziale *Muzeum przyszłości* przedstawił czynniki mające wpływ na rozwój muzealnictwa w Polsce i w Europie. Autor uważa, że lepiej będą radzić sobie duże i silne muzea, a frekwencja przestanie być głównym wyznacznikiem ich sprawności organizacyjnej. Muzeum przyszłości będzie dążyło do zachowania obiektywizmu i do uważnej kontekstualizacji obiektów (zwłaszcza o dużej wrażliwości społecznej), ale też do społecznego włączania (efekt *social inclusion*), realizowania programów terapeutycznych dla różnych grup, dla osób „sprawnych inaczej" i ten temat będzie coraz ważniejszy w praktyce muzealnej. Autor sygnalizuje szereg problemów, z którymi będą musiały zmierzyć się muzea, w tym np. zarządzania partycypacyjnego, sprawy finansów czy odpowiedniej infrastruktury. Obawia się o małe instytucje, które mogą organizować przede wszystkim wystawy czasowe, reprezentujące poziom typowy dla kultury masowej, gdzie rzetelność naukowa i obiektywizm nie będą kryterium najważniejszym, a ich racją istnienia będzie głównie frekwencja. Autor koncentruje się też na procesach globalizacji, przenikania się różnorodnych elementów kulturowych, podkreślając wynikające stąd zmiany społeczne i ich wpływ na funkcjonowanie muzeów. Omawiając problem udziału muzeum w globalizacji kultury i w transformacjach społecznych, zwrócił uwagę na dominację silniejszej kultury, wspieranej kapitałem, nad kulturami słabszymi, lokalnymi.

Borusiewicz zastanawia się nad rolą polityczną muzeów przyszłości, odwołując się do takich instytucji, jak Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Sztuki Nowoczesnej, Muzeum Historii Polski czy Muzeum Historii Żydów Polskich. Pisze: „Oczywiście, publiczność będzie odwiedzała te



Fragment wystawy Kraków – czas okupacji 1939–1945*; na ścianie komiks przedstawiający akcję bojową przeciwko Wilhelmowi Koppemu 11 lipca 1944 r., fot. T. Kalarus*

przybytki, ale efekt nie będzie miał większej wartości" i dalej: „Ich powstanie nie jest wynikiem osiągnięcia określonego potencjału czy możliwości merytorycznych w postaci zbiorów, kadry i zaplecza badawczego. Powstają one, najczęściej angażując ogromne środki, na mocy decyzji polityków, bez wystarczającego oparcia w muzealniczych realiach"[26]. Nie do końca zgadzam się z tą opinią, szczególnie odnośnie do znakomitego multimedialnego Muzeum Powstania Warszawskiego czy tworzonego Muzeum Historii Polski. Wystawa nigdy nie jest apolityczna, zawsze jest przekaźnikiem określonych wartości, z którymi zwiedzający może się konfrontować i dokonywać wyborów.

Pisząc o fenomenie budowy nowych gmachów muzealnych, autor zauważa, że przez swój kształt architektoniczny stają się znakami-symbolami miast czy całych krajów. Podkreśla też tendencję adaptowania budynków historycznych dla potrzeb muzeum.

„Do czego dzisiaj potrzebne są muzea?" – pyta w ostatnim rozdziale Borusiewicz. Pesymistyczny wydźwięk mają rozważania autora dotyczące szeroko pojętej działalności misyjnej muzeum, których statuty budowane są schematycznie, a przecież określenie misji powinno być „absolutnie unikatowym określeniem unikatowego muzeum"[27]. Problemem ponadczasowym jest sprawa poziomu i struktury finansowania muzeów w Polsce.

Czy muzea w Polsce maja szansę na sukces i dokąd zmierzają? Sceptycyzm autora niepokoi czytelnika, ale też inspiruje do zadawania pytań o przyszłość funkcjonowania w społeczeństwie tych instytucji, o ich cele i znaczenie jako miejsc chroniących pamięć historyczną, polską tożsamość narodową i państwową. Na koniec Borusiewicz cytuje definicję współczesnego muzeum, jaką zaproponowała Dorota Folga-Januszewska: „Muzeum współczesne bywa stale jeszcze instytucja trwałą, musi przynosić dochody, aby przetrwać, służy społeczeństwom i ich polityce określania tożsamości i wartości, jest dostępne publicznie także przez Internet, prowadzi badania nad świadectwem ludzkiej działalności i otoczenia, gromadzi zbiory i symulakry, konserwuje i zabezpiecza zbiory lub nośniki, na których są one zapisane, udostępnia je i prezentuje, tworzy nowe rzeczywistości i wartości edukacyjne i fikcyjne, służy rozrywce"[28]. Komentuje: „Można wyrazić obawy, że wizja dominacji takiego muzeum w Polsce jest coraz bardziej realna w sytuacji, jaką ostatnio się stwarza. Nie wiadomo tylko, czy to dobrze dla tożsamości i kultury Polaków. Dla kogo zatem muzeum?"[29].

Książka Borusiewicza ma charakter refleksyjny, komentatorski. Jest subiektywna, emocjonalna, co stanowi jej zaletę. Przemyślenia i krytyczne analizy autora, z którymi nie zawsze można się zgodzić, inspirują do zadawania wielu pytań związanych z obecną sytuacją muzealnictwa w Polsce i Europie. Autor szeroko interpretuje definicje muzeum,

[26] Borusiewicz M.: *Nauka czy rozrywka?*…, s. 172.

[27] *Ibidem*, s. 185.

[28] Folga-Januszewska D.: *Muzeum: definicja i pojęcie. Czym jest muzeum dzisiaj?*. „Muzealnictwo" 2008, t. 49, s. 200. Definicja ta, jak napisała autorka, jest trawestacją definicji Georgesa Henri Rivière'a.

[29] Borusiewicz M.: *Nauka czy rozrywka?*…, s. 189.

opierając się na światowej literaturze muzeologicznej. Odwołuje się do swojej praktyki muzealnej. Po kilka razy wraca do tych samych kwestii, ale z tego natłoku myśli, skojarzeń, opinii wyłania się obraz niepewności i troski o przyszłość funkcjonowania muzeum w społeczeństwie XXI wieku.

Gwałtowny rozwój muzeów na przełomie XX i XXI stulecia, określany też jako muzealizacja świata, wielka epoka muzeów[30], stawia przed nimi nowe zadania, związane z wypełnianiem misji, otwartością na przestrzeń publiczną i interaktywnością[31]. Podmiotem w muzeum jest człowiek, który styka się na wystawach z przetworzoną rzeczywistością, uczestniczy w podróży, w procesie samookreślania się wobec innych grup i jednostek. Czy muzeum ma poddać się prawom rynku, komercjalizacji, czy ma być związane z rozrywką, przyjemnością czy z uduchowieniem i kontemplacją?[32]. Jak będzie wyglądać ekonomiczna i kulturowa rola muzeum?

Książka Borusiewicza jest ważną pozycją wydawniczą, wpisującą się w szeroką dyskusję nad przyszłością muzeum, jego zbiorami i kolekcjami w zmieniającym się świecie. Będąc refleksją nad istotą muzeum i jego kulturalnym, społecznym i politycznym znaczeniem, umożliwia czytelnikowi zastanowienie się nad możliwością doświadczania przeszłości oraz ochroną i prezentacją wytworów czasu minionego w przyszłości.

A Review. Mirosław Borusiewicz: *Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum* [Education or entertainment? New museology in the European definitions of the museum]. Muzeologia. Vol. 4. Kraków 2012, 236 pp.

Mirosław Borusiewicz offers an extensive interpretation of the definitions of the museum taken from museological literature published worldwide. He refers to his practice as a museum professional, taking up the same issues repeatedly throughout the text, but what emerges from that sea of thoughts, connotations and opinions is a notion of uncertainty of, and concern for, the future of museums in twenty-first century society. The book is more of a collection of reflections and comments than anything else; it is subjective and emotional, which definitely works to its benefit. The author's views and critical analyses may be debatable at some point or another, but they inspire a long series of questions about the current situation of the museum industry in Poland and throughout Europe.

The museum boom of the turn of the twentieth and twenty-first centuries, also referred to as the musealization of the world and the great age of museums, has confronted us with new challenges in the sphere of fulfilling the mission, openness to public space, and interactivity. People are subjects in the museum, where, during exhibitions, they encounter transformed realities and take part in a journey, a process of redefining themselves in front of other groups and individuals. Should the museum succumb to the laws of the market and commercialization and be associated with entertainment and pleasure, or should it imply the spiritual and the contemplative? What will be the economic and cultural role of the museum? Borusiewicz seeks to address these issues.

The book makes an important contribution to the broad debate on the future of the museums and their collections in the rapidly changing world of today. Amounting to a reflection on the essence of the museum and its cultural, social and political significance, it encourages the reader to deliberate on the forms of experiencing the past and the protection and presentation of products of the past in the future.

[30] Folga-Januszewska D.: Muzea w Polsce. Postscriptum. W: *Muzea polskie*. Red. D. Folga-Januszewska. Olszanica 2012, s. 237.

[31] Nadszedł czas e-muzeum, które w komputerze umieszcza swoje zbiory. MHK będzie prezentować wybrane obiekty na interaktywnym portalu Wirtualne Muzea Małopolski. Pomysł jest realizowany przez Małopolski Instytut Kultury i Departament Rozwoju Gospodarczego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego. Z otwartością zbiorów MHK dla publiczności wiąże się projekt zrealizowany w latach 2011–2013 *Udostępnienie i digitalizacja zbiorów 2D*, współfinansowany przez Unię Europejską, obejmujący około 19 tysięcy muzealiów (fotografie, grafika, rysunki, plakaty, pocztówki, mapy). Obiekty można oglądać od 2013 r. w internetowej bazie danych MHK nazwanej *Cyfrowym Thesaurusem*.

[32] Owsianowska S.: Świat zwiedzany…, s. 30, 31.